

MIKOŁAJ SĘP SZARZYŃSKI
(ok. 1550 - 1581)

Z wstydem poczęty człowiek, urodzony
Z boleścią, krótko tu na świecie żywie,
I to odmiennie, nędznie, bojaźliwie,
Ginie, od Słońca jak cień opuszczony.

(Sonet II)

Rytmy albo wiersze polskie (1601) – výběr¹

NAPIS NA STATUĘ ABO NA OBRAZ ŚMIERCI

Córa to grzechowa,
Świat skazić gotowa:
Wszystko, co się rodzi,
Bądź po ziemi chodzi,
Lub w morskiej wnętrzości
I wietrznej próżności,
Jako kosarz ziele
Ostrą kosą ściele;
Tak ta wszystko składa,
Ani opowiada
Nikomu swojego
Zamachu strasznego.
I wy, co to ćicie,
Prawda, że nie wiecie,
Jeśli nie przymierza
Ta sroga szampierza
Któremu do szyje.
Strzeż się: oto bije!

SONET I

O krótkości i niepewności na świecie żywota człowieczego

Ehej, jak gwałtem obrotne obłoki
I Tytan prętki lotne czasy pędzą,
A chciwa może odciąć rozkosz nędzą
Śmierć - tuż za nami spore czyni kroki.

A ja, co dalej, lepiej cień głęboki
Błędów mych widzę, które gęsto jędzą
Strwożone serce ustawiczną nędzą,
I z płaczem ganię młodości mej skoki.

O moc, o rozkosz, o skarby pilności,
Choćby nie darmo były, przedsie szkodzą,

¹ citováno z portálu: www.staropolska.pl

Bo naszą chciwość od swej szczęśliwości
Własnej (co Bogiem zowiemy) odwodzą.

Niestale dobra! O, stokroć szczęśliwy,
Który tych cieniów wczas zna kształt prawdziwy.

SONET V

O nietrwalej miłości rzeczy świata tego

I nie miłować ciężko, i miłować
Nędzna pociecha, gdy żądzą zwiedzione
Myśli cukrują nazbyt rzeczy one,
Które i mienić, i muszą się psować.

Komu tak będzie dostatkami smakować
Złoto, scepter, sława, rozkosz i stworzone
Piękne oblicze, by tym nasycone
I mógł mieć serce, i trwóg się warować?

Miłość jest własny bieg bycia naszego,
Ale z żywiołów utworzone ciało
To chwając, co zna początku równego,
Zawodzi duszę, której wszystko mało,

Gdy Ciebie, wiecznej i prawej piękności
Samej nie widzi, celu swej miłości.

PIEŚŃ IX

Iż próżne człowiecze staranie bez Bożej pomocy

Mając umysł stateczny czynić, co należy,
Niech moja łódź, gdzie pędzi wola Boża, bieży
I przy brzegu, który mi Bóg naznaczył, stanie,
Jeśli nie jest bezportne ludzkie żeglowanie.

Co na świecie? Chyba błąd, kłopoty, marności,
Imię tylko pokoju snadź i szczęśliwości,
Którą widzi, a nie zna duch, chciwy lepszego,
Będąc jakmiarz związany od sługi swojego.

Sława smaczna, rozkoszy, władza, siła złota,
Drugdy twa, Zeno twardy, słowem stalna cnota,
Wątle tamy na powódź zaćmionej bogini;
Lecz ta niech zwyczaj zmieni, śmierć folgi nie czyni.

Więc co tam spokojnego, gdzie burza ustawna?
Przeto woli mej rada (rządzić się nie sprawna)
Chętne żagle rozwiła ku twej. Panie, chwale:
Ty mię wieź, ty sturuj sam; tak skończę bieg w cale.